

Opowieść o Bzyczku, Mruczącym Niedźwiadku,

czyli jak głośne mruczenie czasem się przydaje

Czy słyszeliście kiedyś o niedźwiadku o imieniu Bzyczek? Nie? Więc opowiem Wam historię o tym, jak mały niedźwiadek Bzyczek zaprzyjaźnił się z pszczołami.

Bzyczek był małym łakomczuchem, który lubił wszystko, co słodkie. A szczególnie uwielbiał miód. Codziennie rano jadł na śniadanie co najmniej dwie grzanki grubo posmarowane miodem - pychota! I wystarczyło, że mama Bzyczka spojrzała na chwilę w drugą stronę, a łapka niedźwiadka błyskawicznie wędrowała do garnuszka z miodem.

- Mamusiu - pytał zawsze Bzyczek - powiedz mi, skąd się bierze miód?

Mama Bzyczka zawsze odpowiadała:

- Kochanie, miód robią pszczoły z dużych kwiatów na polu.

A potem zawsze dodawała:

- Ale bądź ostrożny, Bzyczku, bo pszczoły nie lubią, gdy podchodzi się do nich zbyt blisko.

Ale Bzyczek nie byłby prawdziwym niedźwiedziem, gdyby zawsze słuchał tego, co mówi mama. Więc zaraz po śniadaniu spakował swój nowy, niebieski plecaczek i pomaszerował w stronę pola, gdzie pracowały pszczoły. Pszczoły zauważyły go, zanim jeszcze dotarł na miejsce.

- Bzyczku, Bzyczku, Bzyczku, Mruczący Niedźwiadku! A co ty tutaj robisz?! - bzyczały wokół niego

pszczoły strażniczki, nieco zaniepokojone.

- Jestem Bzyczek, Mruczący Niedźwiadek i nie zawrócę z drogi! Więc uważajcie! - Bzyczek dumnie się wyprostował i szedł dalej dużymi krokami.

Ale coraz więcej pszczoł nadlatywało, żeby sprawdzić, co się dzieje i ich bzyczenie stawało się coraz głośniejsze i coraz groźniejsze.

- Bzyczku, Bzyczku, Bzyczku, wracaj do domu, nie masz szczęścia, nie damy ci miodu!

Bzyczek zaczął się trochę bać, mimo że tak baaaaardzo chciał się dostać do miodu. Pszczoły fruwały mu ciągle nad głową, kiedy Bzyczek dostrzegł nagle dwóch złodziei po drugiej stronie łąki, którzy próbowali ukraść pszczołom cały miód. Widząc to, Bzyczek zapomniał zupełnie o swoim strachu i zaczął mruczeć tak głośno, jak tylko potrafił.

Złodzieje, którzy na szczęście nie widzieli Bzyczka, przerazili się, myśląc, że to pomruki ogromnego niedźwiedzia i rzucili się do ucieczki, zapominając zupełnie o miodzie.

Pszczoły były tak wdzięczne niedźwiadkowi za ocalenie ich miodu, że obiecały przysłać mu codziennie (przesyłką lotniczą) dodatkową porcję miodu.



NUK
SEIT 1956 EST.

Zrozumieć życie